

## Hodowcy karpia proszą o poparcie!

**Autor:** Beata Kozłowska

**Data:** 3 maja 2016



### Ustawa Prawo wodne może mieć opłakane skutki dla hodowców karpia. Lokalne grupy rybackie proszą o pomoc!

Ustawa Prawo wodne, przygotowana przez [Ministerstwo Środowiska](#) w trybie priorytetowym, czyli bez konsultacji społecznych, **budzi emocje**. Ustawy najbardziej obawiają się osoby zajmujące się akwakulturą śródlądową. Bo w myśl przygotowywanych przepisów – zużywają najwięcej wody. No właśnie: **zużywają czy używają?**

– Pracownicy Ministerstwa Środowiska doskonale wiedzą, jak cenne zasoby przyrodnicze posiadają tradycyjne, ziemne stawy hodowlane – mówią rozżaleni hodowcy z Lokalnej Grupy Rybackiej Świętokrzyski Karp i Towarzystwa Promocji Ryb Pan Karp. – **My nie zużywamy wody, a jedynie używamy ją, oddając środowisku w niepogorszonym stanie, a często w znacznie lepszym.**

Jeśli nas państwo obciąży dodatkową opłatą za zużycie wody, my tego ekonomicznie nie wytrzymamy.

Wacław Szczoczarsz, prezes LGR Świętokrzyski Karp

Dzięki hodowcom stawy pełnią znakomicie rolę prośrodowiskową – **tworzą przyrodę wodną, a wokół nich powstają obszary Natura 2000.**

– *Jeśli nas państwo obciąży dodatkową opłatą za zużycie wody, my tego ekonomicznie nie wytrzymamy* – mówi Wacław Szczoczarz, prezes LGR Świętokrzyski Karp. – **Jeśli zlikwidujemy hodowle, to nie będzie pieniędzy na utrzymanie stawów i urządzeń wodnych, bo w tej chwili to my je utrzymujemy z naszych pieniędzy. I chyba robimy to dobrze, skoro wokół naszych stawów ustanawiane są obszary ochrony przyrody.**

Hodowcy ryb w stawach podlegają branżowo [Ministerstwu Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej](#). Choć są także rolnikami.

– *Płacimy podatek rolny za ziemię znajdującą się pod stawami* – wyjaśnia Wacław Szczoczarz. – *Więc poniekąd podlegamy [ministerstwu rolnictwa](#) także, ale żadne z nich w tej chwili nam nie pomaga.* Wiele państw w Europie nie obciąża hodowców ryb takimi opłatami. Niemcy przez wiele lat spierali się w tej sprawie z UE i wygrali. Rozmawialiśmy z poprzednim kierownictwem Ministerstwa Środowiska w tej sprawie i po długich negocjacjach **przykład niemieckich hodowców zadziałał i mieliśmy być zwolnieni z opłat. Teraz sprawa wraca.**



Prawo wodne ugodzi w hodowców ryb.

Dlatego hodowcy ryb słodkowodnych proszą o pomoc.

– *Wystosowaliśmy apel do wszystkich, którzy mogą coś zmienić w przygotowywanej ustawie* – dodaje prezes LGR Świętokrzyski Karp. – *Apelujemy o **usunięcie zapisów wprowadzających opłaty za pobór i odprowadzanie wód na potrzeby chowu lub hodowli ryb** i zapisów*

wprowadzających obowiązek montowania zawodnych w naszych warunkach z powodu śryzu, liści, itp. bardzo niepraktycznych i bardzo drogich nowych urządzeń służących do pomiaru ilości pobieranych oraz odprowadzanych wód. Dostajemy pierwsze sygnały poparcia. **Od naukowców zajmujących się akwakulturą, od biologów, przyrodników, ale i od rolników.**

Rybacy-hodowcy karpia zwracają się do Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej i wszystkich organizacji rybackich, ekologicznych, ornitologicznych i przyrodniczych, do rybackiego świata nauki, do lokalnych grup rybackich, do propagatorów zdrowej żywności – słowem do wszystkich, dla których polskie stawy są dziedzictwem przyrodniczym i kulturowym o poparcie apelu.

– *Poparcie naszego apelu prosimy kierować na nasz adres e-mail: [biuro@swietokrzyskikarp.pl](mailto:biuro@swietokrzyskikarp.pl) – mówią hodowcy karpia. – My to prześlemy do Ministerstwa Środowiska.*

Według przygotowywanego projektu Prawo wodne ma zacząć obowiązywać od nowego roku. **Rolników ma objąć od początku 2018 r.**